Nr. 67. — **Rocznik XXIV.** **Czwartek, 21 marca 1895.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna.
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (Zob. Zeitungs Preisliste für 1895 N. 62 Seite 355) w innych krajach, cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmio łamowego wiersza. Reklamy po 30 fen od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse. w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

Pomimo gorliwych usiłowań wszystkich prawie pism poznańskich, aby „Kuryera Poznańskiego“ złożyć jak najwcześniéj do grobu, pismo nasze nie ma wcale ochoty kłaść się do trumny, — przeciwnie, ufne w pomoc Bożą i zapewniwszy sobie materyalne podstawy bytu, pragnie zaprowadzić w swych łamach poważne ulepszenia na przyszłość, które mu nie tylko powinny zjednać wdzięczność dotychczasowych czytelników, ale nadto przysporzyć nowych abonentów. Wierni dotychczasowym hasłom wytrwałéj pracy **dla wiary i ojczyzny** — postanowiliśmy w piśmie naszem rozszerzyć dział polityczno-informacyjny, i w tym celu postaraliśmy się przedewszystkiem o wytrawnego korespondenta z pod zaboru rosyjskiego. W obec korzystnego zwrotu w szerokich kołach publiczności na rzecz literatury swojskiéj, będziemy odtąd w feletonach „Kuryera“ drukowali wyłącznie polskie powieści oryginalne i w tym celu zawiązaliśmy bliższe stosunki nie tylko ze zdobywającym coraz szersze uznanie w sferach czytającéj publiczności Maryanem Gawalewiczem, ale także z innymi wybitnymi powieściopisarzami naszymi w Warszawie i Lwowie. Obok powieści podawać będziemy stale w małym feletonie krótkie nowelki już to oryginalne, już tłómaczone z najwybitniejszych nowoczesnych autorów zagranicznych — a pod nową rubryką „Z nowych książek“ podawać będziemy regularnie w pewnych odstępach czasu sprawozdania z najświeższych publikacyi naukowych i beletrystycznych.

Z rozpoczynającéj się z dniem 1 maja roku bież. wystawy krajowéj podawać będziemy dokładne referaty fachowe, a osobny sprawozdawca będzie dla pisma naszego notował szybko i wiernie wszystkie codzienne wydarzenia na placu wystawy.

Czytelników naszych prosimy usilnie, aby przez jednanie nowych abonentów umożliwili nam coraz większe udoskonalenie naszego pisma.

Redakcya Kuryera Poznańskiego.

Poznań, 20 marca.

Z bieżącéj chwili.

Potwierdza się wiadomość o zamiarze ustąpienia ambasadora niemieckiego w Petersburgu, jenerała Werdera, i wywołuje w świecie politycznym wielkie wrażenie. Wedle prasy niemieckiéj, ustąpienie jenerała Werdera spowodowały prawdopodobnie zmiany na dworze petersburskim i w rządzie, mianowicie zmiana w ministerstwie spraw zewnętrznych. Jenerał Werder był swego czasu, jako attaché wojskowy, za panowania cara Aleksandra II, tak lubiany, że należał do tak zwanéj „historycznéj partyi wista“, którą car co dzień wieczorem zwykł był grywać z Werderem i jenerałem Schweinitzem, ambasadorem niemieckim. Po ustąpieniu jenerała Schweinitza objął jenerał Werder za panowania Aleksandra III stanowisko ambasadora w Petersburgu, a dawniejsze stosunki przyczyniły się nie mało do tego, że polepszyło się nieco zimne usposobienie, jakie wówczas panowało w Rosyi względem cesarstwa niemieckiego. Dzisiaj, jak się zdaje, sędziwy dyplomata wojskowy nie może się zastósować do nowych stósunków i dla tego ustępuje z stanowiska, na którem oddał Niemcom znaczne przysługi. Prasa francuzka będzie prawdopodobnie dopatrywała się w ustąpieniu jenerała Werdera pogorszenia stósunków pomiędzy Petersburgiem a Berlinem — czy słusznie, nie możemy tego chwilowo rozstrzygać. W każdym razie z zamianowania następcy Werdera będzie można wyciągnąć jakikolwiek pewniejszy wniosek co do natury obecnych stósunków niemiecko rosyjskich. Gdyby — czego sobie życzą zwolennicy Bismarcka — na stanowisko niemieckiego ambasadora w Petersburgu miał być wysłany hr. Herbert Bismarck, stanowczy przeciwnik traktatu handlowego, to uwierzyćby trzeba, że stósunki pomiędzy Berlinem a Petersburgiem znacznie się pogorszyły. — „Nowoje Wremia“ i „Graždanin“ wyrażają swoje ubolewanie z powodu ustąpienia jenerała Werdera. Utrzymanie przyjaznych stósunków pomiędzy Niemcami a Rosyą jest najważniejszem zadaniem. To uznano i zrozumiano w Rosyi i dla tego ceniono też uczciwe otwarte zapatrywania Werdera na stósunki obydwóch mocarstw.

Młody car żywo zajmuje się sprawą *szkół ludowych*. Na referacie gubernatora astrachańskiego, donoszącym że ludność okazuje wzrastającą chęć posyłania dzieci do szkoły. dopisał car: „Należy ludność poprzeć w téj tak ważnéj dla niéj sprawie.“ Gubernator chersoński referuje: Pragnienie wykształcenia elementarnego jest tak wielkie u ludności, że wszystkie istniejące szkoły są przepełnione. Car zrobił następujący dopisek: „Zwracam na to uwagę ministra oświaty.

W Izbie francuzkiéj przyjęto po trzydniowych obradach artykuły budżetu, dotyczące podatku od majątku, który przechodzi na własność religijnych stowarzyszeń przy śmierci jednego z członków. Wszystkie stowarzyszenia, które się poświęcają jedynie dobroczynności, mają być uwolnione od tego podatku. Daléj, pomimo oporu prezesa ministrów Ribota, podwyższono podatek dla niesankcyonowanych kongregacyi.

Lord Rosebery będzie przewodniczył dzisiejszéj radzie ministeryalnéj, na który zapadnie uchwała co do nominacyi nowego speakra w Izbie gmin. — Brytański poseł wręczył rządowi republiki Nikaragua ultimatum, żądające 15000 funtów szterlingów odszkodowania za wypędzenie wicekonsula Hatcha w Bluefield oraz ustanowienia komisyi, która ma oznaczyć wysokość odszkodowania dla angielskich poddanych wypędzonych z nad wybrzeża Mosquisto. Do Nikaragui wyjezdza angielski okręt wojenny. Ultimatum zostało wręczone 25 lutego, a w siedmiu tygodniach ma rząd republiki spełnić żądanania W. Brytanii. W Izbie gmin oświadczył prezes urzędu handlowego Bryce, że niewiadomo, czy towary angielskie zostały wyparte z rynków brytańskich Koloni i południowéj Afryki i to skutkiem tego, że rząd niemiecki udzielił pewnym parowcom subwencyi i obniżył koszta przewozu kolejowego dla niemieckich towarów. Rząd wątpi, czyby pertraktacye zawiązane w tym względzie z mocarstwami zagranicznemi, odniosły jaki skutek. Rząd sądzi, że angielska polityka wolnego handlu jest najlepszą polityką do popierania handlowych interesów Brytanii.

Były prezes *gabinetu włoskiego* di Rudini wygłosił wczoraj po południu w Palermo mowę polityczną, w któréj podnosił z naciskiem konieczność ścisłego przestrzegania konstytucyi, która jest nietylko układem, ale także wzajemną gwarancyą pomiędzy narodem a monarchią. — „Polit. Corresp.“ dowiaduje się, że wiadomość o rzekomo niepomyślnem zdrowiu Ojca św. jest bezpodstawną. Ojciec św. czuł się szczególniéj w ostatnich dniach bardzo zdrowym.

Na wczorajszem posiedzeniu *madryckiego senatu* i Izby deputowanych zakomunikowano dymisyą gabinetu. Dotychczasowi ministrowie mieli wieczorem konferencyą u Sagasty. — Republikańskie dzienniki „Justicia“ i „Ideal“ zostały zapozwane przed sąd wojenny za artykuły, opisujące ostatnie wypadki. Marszałek Martinez Campos przyjmował oficerów garnizonu — U królowéj-rejentki odbyła się konferencya, w któréj wzięli udział marszałkowie obydwóch Izb i dawniejszy prezes gabinetu. W politycznych kołach sądzą, że może Sagasta otrzyma misyą utworzenia nowego gabinetu. Martinez Campos popiera takie załatwienia przesilenia. — Cała prasa wyraża nadzieję, że Martinez Campos będzie posiadał dostateczną powagę do zapobieżenia podobnym wypadkom, jakie się wydarzyły w ostatnich dniach. — Wedle listownych doniesień z Madrytu, rozdrażnienie oficerów przeciw prasie trwa daléj. Podczas ubiegłéj nocy uzbrojeni ludzie strzegli redakcyi kilku dzienników, nie wydarzył się jednak żaden wypadek. —

Krążownik „Alfonso XII“ odnalazł pod wodą okręt „Reina Regente“ pod Aceitunas bajas. Maszt zatopionego okrętu sterczy ponad wodą mniéj więcéj pół metra. „Alfonso“ wyruszył z nurkami i potrzebnemi aparatami na miejsce nieszczęścia. Wiadomość o nieszczęściu tem wywołała w Hiszpanii ogromną żałobę i przygnębienie.

Wicekról chinski Lihungczang przybył wczoraj do Simonoseki celem nawiązania rokowań pokojowych. Urzędnicy japońskiego ministerstwa spraw zewnętrznych udali się natychmiast na pokład parowca, na którym Lihungczang przybył. Późniéj Lihungczang w towarzystwie Fostera rewizytował japońskiege ministra spraw zewnętrznych.

Konferencya liberalnych członków *węgierskiéj Izby magnatów* uchwaliła modyfikacyą ustawy o bezwyznaniowości, wedle któréj sprawa ta ma być przekazaną na drogę rozporządzeń. Prezes gabinetu Banffy oświadczył, że uważa pierwotny tekst ustawy za lepszy, zgadza się jednak na tę modyfikacyą, ponieważ nie zmienia ona zasadniczo sprawy. — Pod przewodnictwem księcia Prymasa odbyła się w Peszcie konferencya Biskupów i postanowiła głosować w Izbie magnatów przeciw ustawie o wykonywaniu religii i recepcyi żydów.

„Polit. Corresp.“ donosi z *Kairu*, że należy się niebawem spodziewać ustąpienia Nubara baszy i to ze względu na nadwyrężone zdrowie.

Ministerstwo *belgijskie* zapytało wszystkich burmistrzów, czy rząd może liczyć na gwardyą obywatelską przy ewentualnym wybuchu rozruchów z powodu przyłączenia państwa Kongo do posiadłości belgijskich. W okolicy Charleroi zanosi się na powszechne bezrobocie robotników, zatrudnionych w hutach szklanych.

Adres katolików niemieckich

do Najprzew. X. Arcypasterza Floryana, o którym wspomnieliśmy pobieżnie w sobotę, został wczoraj ogłoszony przez jedno z pism tutejszych. W obec tego ustaje powód dalszéj dyskrecyi z naszéj strony, powtarzamy przeto na tem miejscu odnośny dokument:

Najprzewielebniejszy Xięże Arcybiskupie!

Pan Tiedemann (z Babimostu) uważał za stosowne skrytykować w ujemny sposób pracę Najprzewielebniejszego Xiędza Arcybiskupa około dobra Niemców-katolików w dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiéj! Chociaż wiemy o tem, że zarzuty te, obrażające niekiedy swą formą, nie są zdolne dosięgnąć tronu metropolitalnego, to jednak czujemy się zniewoleni zaprotestować przeciwko takowym.

Nasamprzód stanowczo odmawiamy panu Tiedemannowi prawa opieki, z którą śmie nam się narzucać w sprawach potrzeb naszych religijnych; jesteśmy bowiem pełnoletnimi i obejdzie się bez takiego rzeczowo mało poinformowanego opiekuna; tem bardziéj, że sami nigdy się nie narzucamy, i nie mięszamy się do spraw ewangelickiego Kościoła, ani jego pastorów lub też superintendentów. A zresztą uważalibyśmy za rzecz nieuczciwą zboczyć w rzeczach kościelnych z drogi prawem przepisanéj i pozwolić się reprezentować przez innowierców w zgromadzeniu, gdzie zasiadają ludzie o najrozmaitszych odcieniach i przekonaniach religijnych — tak jakobyśmy stali przed synodem jakim.

Nieproszonemu i niepożądanemu adwokatowi naszych spraw religijnych zdaje się Kościół katolicki być „instytucyą świąteczną“ (Sonntagsinstitut), która ma służyć do osiągnięcia aspiracyi narodowościowych. Byłoby to nie „służbą Bożą“, lecz „kultem człowieka.“

Dla nas jednak jest dom Boży miejscem świętem, na którem korzystamy ze Sakramentów św., gdzie we mszy świętéj czerpiemy łaskę Chrystusa, gdzie przez słowo Boże, nie podlegające żadnym granicom mowy ludzkiéj, znajdujemy naukę, pociechę, siłę i otuchę, Jeżeli na jednego duszpasterza przypada kilka tysięcy wiernych, którzy żądają od niego w jednym dniu Sakramentów św., na których intencyą ten kapłan na czczo około południa dopiéro mszą św. odśpiewuje, lub kazanie głosi, to musiałby on się módz dwoić i troić, gdyby miał w dwóch językach przemawiać w jednym i tym samym kościele.

Nie pozostaje zatém nic innego — chociaż jest to bolesnem — jak uwzględnienie liczby katolików, Polaków i Niemców, przy wygłaszaniu kazań — i tu przyznać musimy, że Niemcy katolicy wszędzie są korzystniéj postawieni od Polaków. Radykalną pomoc może tu przynieść jedynie budowa nowych kościołów i większy zastęp duszpasterzy.

Budowy nowych kościołów nie możemy jednak przeprowadzić z powodu ogólnéj biedy, a więcéj kapłanów uzyskać nie możemy także, gdyż ich jest za mało. Wprawdzie postarali się dobroczyńcy bogobojni z wieków dawniejszych o liczne alumnaty i fundusze stypendyalne, któreby ułatwiały słuchanie teologii, ale w czasach obecnych — nam katolikom, Niemcom i Polakom korzystać z nich nie wolno.

Dla czego nikt tego stosunku nie skrytykuje? Dla czego nie starają się o usunięcie tych niedogodności? Czy podszczuwanie Niemców katolików przeciwko ich władzy nie jest w bliższéj styczności z ustawą przeciwko przewrotowi, aniżeli rzetelne domaganie się usunięcia téj niesprawiedliwości?

Podziwiamy pieczołowitość Waszéj Arcybiskupiéj Mości, która mimo to umożliwiła, aby potrzeby Niemców katolików zaspokojone były, chociaż znajdują się oni często w ogromnéj mniejszości. Przyjmij za to Wasza Arcybiskupia Mość nasze podziękowanie, i bądź pewnym, że stoimy przy Tobie w miłości, czci i zaufaniu, jako przy Pasterzu przez Boga nam naznaczonym. Przyjmij także łaskawie zapewnienie, że w uczuciach tych wytrwamy, choćby i niepowołani krytycy mieli się jaknajwięcéj starać o podkopanie naszego wiernego posłuszeństwa i wamiłości ku Waszéj Arcybiskupiéj Mości.

W końcu prosimy Waszą Arcybiskupią Mość o błogosławieństwo, które nas zaprowadzi przez trudy i mozoły życia do wiecznéj szczęśliwości.

Na dniu św. Józefa, patrona kościoła katolickiego 1895.

Mowa posła Czarlińskiego

wypowiedziana w sejmie pruskim w dniu 18-go b. m. przy obradach nad projektem, dotyczącym kolei drugorzędnych.

M. P. co się tyczy zajmującego nas w téj chwili projektu, to znajduję się w tem szczęśliwem położeniu, iż nie potrzebuję mu stawiać oporu. Postawiono tu wniosek, aby go odesłać komisyi budżetowéj; będziemy głosowali za tą propozycyą. Tam też znajdzie się dosyć sposobności, aby poruszoną przez pana poprzedniego mówcę (dep. Richthofena, kons. Przyp. Red.) kwestyą, dotyczącą nabywania gruntu poddać pod wyczerpujące obrady. Mam też nadzieję, że pan minister nie zajmie odpornego stanowiska wobec tych kwestyi. Wśród żądających linii kolejowych mogłoby w tym lub owym zbudzić się nieco fiskalnie zaostrzone usposobienie i wywołać wątpliwości, czy pojedyncze z zaznaczonych tutaj linii przedstawiają znaczny wzrost dochodów kolejowych. Nie uważamy atoli względu tego za decydujący i witamy raczéj za każdym razem z zadowoleniem urzeczywistnienie głównego zadania budowy kolei drugorzędnych, którego nie należy szukać tyle w uzyskaniu dywidendy, ile w tem, aby odnośnemu obwodowi ułatwić komunikacyą. Cieszymy się, że administracya kolejowa, jak to co dopiero zaznaczył pan minister robót publicznych, nie traci z oczu tych względów.

Tymczasem, M. P., są także obwody, które mogłyby wykazać korzyści fiansowe budowy kolei przez niezbite obrachunki, a dotąd nie mają komunikacyi kolejowéj. Do tych obwodów zaliczam nasamprzód te obwody méj rodzinnéj dzielnicy Prus Zachodnich, z których nadesłano petycye do Wysokiéj Izby. Jest ich trzy: jedna żąda bezpośredniego połączenia Kowalewa z Brodnicą, druga wprawdzie obstaje przy tych punktach początkowych i końcowych, życzy sobie atoli, aby projekt ten został przeprowadzony ze zboczeniem na Golub. Trzecie żądanie odnosi się do budowy kolei z Chełmży przez Redę do Melna, Łasina odnośnie Szonowa. Wszystkie te trzy projekty mają przecież większe znaczenie, które winienem zaznaczyć tem bardziéj, że przy żadnym z nich nie wystawiam się na podejrzenie, jakoby mną powodowały osobiste stósunki, albo jakobym przemawiał *pro domo*. Życzę atoli wszystkim trzem projektom najlepszego powodzenia, aby się w sposób pomyślny urzeczywistniły ich oczekiwania i pewny jestem, że pan minister, uwzględniając wzmagającą się przez niepomyślne położenie biedę owych okolic, nie odmówi petentom swéj przychylności.

Nie występując przeciw tym życzeniom, zniewolony jestem, jako lepiéj obeznany ze stósunkami miejscowomi, i opierając się na uchwale sejmiku brodnickiego, wysunąc na pierwszy plan ową pierwszą petycyą i za nią kilka słów przemówić. Zniewala mnie do tego wzgląd na interes publiczny i konsekwencya mego dotychczasowego postępowania w takich rzeczach, naprzykład w sprawie poruszonéj przed 4 laty, jaki kierunek ma być nadany linii kolejowéj z Chełmży do Kowalewa. Z tego nie wynika jednak, żebym lekceważył opuszczony i cofnięty w rozwoju Golub. Przeciwnie, popierałbym życzenia odnośnych petentów, sądzę jednak, że wystarczy im pobudowanie gałęzi kolei jak podobne istnieją w naszéj dzielnicy naprzykład od Gardei do Łasina, z Kurnatowa do Chełmży i jak przewidziano w projekcie, z Redy do Pucka.

Petenci przemawiają za linią bezpośrednią, przytaczają mniéj więcéj to samo, co jako główny motyw zawiera uzasadnienie projektu i dla tego oszczędzę Panom powtarzania treści petycyi.

Zamiast tego lepiéj rzucić okiem na kartę; wystarczy, aby się przekonać, że linia ta ma daleko większe znaczenie, aniżeli lokalne, ile że równocześnie stworzonoby połączenie pomiędzy Niborkiem a Szczytnem.

Powiedziałbym nawet, że most kolejowy na Wiśle pod Fordonem i pobudowanie linii kolejowéj fordońsko-kowalewskiéj pcha formalnie do dalszéj budowy téj wielkiéj linii kolejowéj aż do istniejących już kolei bocznych, jak rzeka przyjmuje dopływy.

Z tego wszystkiego wnoszę, że tego projektu kolejowego nikt w Izbie nie będzie zwalczał i pozwalam sobie polecić go panu ministrowi ze życzeniem, aby go uwzględniono już w przyszłym roku.

Wniosek Kanitza w innéj postaci.

Właściciel dóbr rycerskich Grittner z Wielkich Marklewic pod Wodzisławiem na Górnym Szlązku przesłał kanclerzowi, jako też sekretarzowi Rady stanu, tajnemu radzcy Brefeldowi, wniosek, zatytułowany: „Projekt, dotyczący monopolu państwowego na dowóz artykułów zbożowych dla ludzi.“

Ustawa, jak zaznacza wnioskodawca w motywach do swego projektu, ma zapobiedz temu, aby uprawa środków spożywczych w Niemczech nie doznała ograniczenia w skutek nieprocentowania się rolnictwa i aby w razie powszechnego nieurodzaju, wojny, albo choćby tylko zakazu dowożenia środków spożywczych przez kraje dowożące ojczyznie nie zagroziło niebezpieczeństwo.

Podajemy tutaj w streszczeniu przepisy tego projektu, który zamieszcza wczorajsza wieczorna „Tagesztg.“

§ 1 opiewa, że zakupno zboża, wyrobów młynarskich, owoców strączkowych itd., słowem tych płodów, które służą do życia, jest sprawą państwa, o ile te płody są dowożone z zagranicy. Osobny urząd monopolowy ma się zająć zakupywaniem tych artykułów i wydawać przepisy co do wykonywania ustawy. O składzie i atrybucyach tego urzędu traktuje § 2. Z § 3 dowiadujemy się, że dowóz zboża ma się odbywać tylko koleją albo okrętem, aby zboże można zaraz rozdzielić na całe cesarstwo.

§ 4 Potrzebne ku złożeniu zboża państwowego magazyny można wedle istniejących już przepisów, o ile to jest praktycznem, wynajmować, albo budować nowe przy dworcach kolejowych. Na te ostatnie udziela państwo kredytu w kwocie 100 milionów marek. Magazyny powiększą się odpowiednio do liczby mieszkańców; miasta z mniéj, niż 15.000 m. otrzymują magazyny tylko w takim razie, jeżeli mają już budynki gotowe na ten cel.

§ 5. Na granicznych stacyach kolejowych urządzi się nadgraniczne urzędy zakupujące, które będą zakupywały dowożone zboże i natychmiast rozsyłały je do różnych magazynów państwowych wedle wskazówki.

§ 6. Za to zboże wolno płacić najwyżéj średnią cenę urzędowych notowań tego największego rynku, który leży w państwie związkowem odnośnie prowincyi miejsca dostawy zboża.

§ 7 wylicza zalety, jakie winno posiadać dowożone zboże, § 8 wyłuszcza warunki zapłaty, jako też przewozu. Zapłata następuje nie w gotówce, lecz za kwitami magazynowemi, mającemi znaczenie gotówki, które wydawać będzie osobny urząd magazynowy; wartość ich będzie oznaczona. § 9 stwierdza, że wydawanie kwitów magazynowych urzędom nadgranicznym nastąpi w drodze zaliczki, wedle potrzeby.

§ 10. Administracya magazynów zbożowych starać się b dzie o dobre przechowanie towaru złożonego w magazynach; stanowi ona zarazem pierwsze miejsce kontroli urzędów nadgranicznych.

§ 11. Koszta zakupna, przewozu i przechowania przedstawiają ogólną wartość zboża. W czasach częściowéj biedy wolno — stósownie do uchwały odnośnych sejmów — sprzedawać zapasy za opłaceniem téj wartości.

§ 12. Zresztą należy zapasy zbożowe wtenczas dopiero wysyłać na rynek publiczny, kiedy najwyższe notowanie urzędowe miejscowe równa się przeciętnéj cenie ostatnich lat 40. Jeneralna dyrekcya monopolu ma prawo, ale nie ma obowiązku, wychodzić po za tę cenę, jeżeli to leży w interesie Rzeszy.

§ 13. Skoro zmniejszą się zapasy magazynowe przez sprzedaż, należy z kwitów magazynowych, które tymczasem nadeszły do kas Rzeszy, zakupywać przez dyrekcyą odpowiednie ilości i oddać je do przechowania urzędowi magazynowemu.

§ 14. Jeżeliby zachodziło niebezpieczeństwo, iż mogłoby powstać niepomyślne dla ogółu podrożenie i ułatwić nieczystą spekulacyą wolnego handlu, natenczas urząd magazynowy jest zobowiązany deponować za sprzedane zapasy tylko banknoty Rzeszy i zostawić w obiegu wszystkie kwity kas magazynowych. Ten przepis ma zapobiedz temu, aby spekulacya handlowa z braku kwitów magazynowych nie mogła obliczyć ilości zużytych zapasów. Co do wysokości zapasów, to nie wolno zdradzać tejże ani urzędnikom, ani robotnik m.

§ 15 chce możliwe zwyżki przeznaczyć na własność tym państwom związkowym, w których się okazały zwyżki; z nich ma się przedewszystkiem opłacić koszta urządzenia, wynikającego z téj ustawy, a nadto w czasach braku robotnika podejmować melioracye kraju, budowę kolei, szosy itd.

§ 16 wymienia te artykuły, które nie podlegają téj ustawie, § 17 wreszcie zawiera przepisy karne.

Z sejmu pruskiego.

Izba deputowanych.

(46 posiedzenie.)

Berlin, 19 marca godz. 12.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia poświęcił wicemarszałek sejmu bar. Heeremann kilka słów wspomnienia zmarłemu posłowi ś. p. Schalschy, którego pamięć Izba uczciła przez powstanie z miejsc.

Następnie dep. *Tiedemann z Babimostu* złożył z wielkiem zadowoleniem to ważne oświadczenie, że otrzymał list od ewangelickiego pastora Dissena z Schildesche, w którym tenże w „pięknych słowach“ cofa to, co napisał w pierwszym liście. Mówca stwierdził, że na pana Dissena nikt nie wywierał nacisku.

Izba przystąpiła do obrad nad projektem, dotyczącym kolei drugorzędnych. Dep. *Jerusalem* (centr.) uznawał żądanie bezpłatnego odstępowania ziemi za całkiem słuszne, jeżeli bowiem interesenci nie spełnią tego warunku, natenczas państwo nie może udzielać subwencyi.

Dep. *Hobrecht* (nar. lib.) żądał stopniowego rozłożenia ciężarów w interesie pojedyńczych kół. Minister *Thielen* odpowiedział, że rząd zajmował się tą sprawą, ale doszedł do tego przekonania, że zmiana dotychczasowego stanu byłaby możliwą jedynie na podstawie zmiany ustawodawstwa o wywłaszczeniu. Ale dotychczasowy system okazał się praktyczny, a przedewszystkiem oddawanie gruntu od budowę kolei bez wynagrodzenia jest najlepszą miarą potrzeby budowania linii kolejowéj.

Na odnośną wzmiankę dep. *Szmuli* (centr.) oświadczył minister *Thielen*, iż oprócz linii, wymienionéj w „Reichsanz.“ rząd, nie zamyśla upaństwowić innych kolei.

W dalszym ciągu posiedzenia wyrażali posłowie różnych stronnictw po części życzenia lokalne.

Z naszych posłów przemawiał p. **dr. Żółtowski** za połączeniem linią kolejową Grodziska z jedną ze stacyi kolei wrocławsko-szczecińskiéj i **prof. Schroeder**, który polecał wybudowanie linii Łeba-Lębork-Butow-Chojnice.

Dalsze obrady odroczyła Izba do jutra.

Koniec o godzinie 4.

Statystyka wyznaniowa
W. Księstwa Poznańskiego
podług źródeł rządowych.

(Z.) Ażeby osłabić wrażenie sprostowania Władzy duchownéj p. poseł Tiedemann z Babimostu na posiedzeniu sejmu pruskiego dnia 12 b. m. zaprzeczył prawdziwości sprostowania twierdząc,

> iż cyfry przez niego podane opierają się na statystyce urzędowéj, Władza zaś duchowna każdego Niemca, który mówi po polsku lub ma polskie nazwisko, zalicza do Polaków.

Tylko co do Zbąszynia p. Tiedemann przyznał, że zaszła po jego stronie o tyle pomyłka, że miał na myśli nie parafią, lecz miasto Zbąszyń, natomiast co do Łobżenicy, Uścia i Opalenicy pozostał przy swem twierdzeniu z dn. 15 lutego r. b. dodając, że co do dwóch parafii liczbę katolików niemieckich nawet za nisko podał. Sprawa byłaby się znacznie wyjaśniła, gdyby p. Tiedemann urzędową publikacyą, z któréj cyfry czerpał, był tak wymienił, iżby o prawdziwości podanych liczb naocznie można się przekonać. Twierdzenie co do urzędowéj statystyki, o ile dotyczy Łobżenicy, Uścia i Opalenicy, prawdopodobnie tekże polega na mylnéj informacyi, ponieważ od r. 1890 urzędowego popisu nie było, a popis z r. 1890 rozciągał się na powiaty i gminy polityczne, które od parafii nieraz znacznie się różnią,

Zresztą powoływanie się na statystykę rządową jest dla p. Tiedemanna bronią obosieczną, ponieważ właśnie statystyka rządowa wykazuje, że we W. Ks. Poznańskiem duchowieństwo katolickie niemieckiéj narodowości nieomal jeszcze raz tyle zajmuje posad, aniżeli stopa procentowa ludności katolicko niemieckiéj wynosi Gdyby Władza świecka w tym samym stopniu opiekowała się ludnością polską, co Władza duchowna katolikami niemieckimi, to biorąc za podstawę stopę procentową ludności polskiéj (60 61%) chyba wszystkie urzędy publiczne we W. Ks Poznańskiem powinny się znajdować w r ku polskim.

Ostateczny rezultat popisu z dnia 1 grudnia 1890 ogłoszony został przez król. biuro statystyczne dopiero w r. 1893 w obszernem dziele składającem się z dwóch tomów. Dzieło to stanowi num. 121 wszystkich publikacyi biura statystycznego i nosi napis.

> Die endgültigen Ergebnisse der Volkszählung im preussischen Staate vom 1 Dezember 1890. *Amtliches* Quellenwerk.

Poniżéj wyszczególnione liczby ludności W. Ks. Poznańskiego katolickiéj, ewangelickiéj, żydowskiéj, polskiéj, niemieckiéj i mówiącéj dwoma językami, daléj narodowość (język rodzinny) duchowieństwa wyjęte są z dzieła wymienionego. Przy odnośnych ustępach są podane stronice urzędowéj publikacyi, aby ułatwić przekonanie się o prawdziwości cyfr przedstawionych.

Popis z dnia 1 grudnia 1890 wykazał następujące liczby: (Numer 121. I. strona 117-120 i 163-166)

Powiat.		ewangelików	katolików	żydów	Osób, których językiem rodzinnym jest: niemiecki	niemiecki i inny	polski
Września:	m.	1613	13585	440	2235	41	13360
	k.	1704	14922	584	2444	29	14733
Jarocin:	m.	2392	18032	367	3114	57	17620
	k.	2511	20728	476	3296	63	20352
Środa:	m.	3836	20432	299	4177	107	20284
	k.	4176	22968	362	4478	72	22955
Srem:	m.	4396	19973	600	5413	125	19430
	k.	4209	22920	690	5221	78	22516
Poznań m.:	m.	11939	18343	3000	17507	74	15720
	k.	11163	21845	3126	16893	69	19230
Poznań Wsch.:	m.	8253	16060	308	10008	224	14356
	k.	5188	16736	334	6438	180	15639
Poznań Zach.:	m.	1771	14790	59	2134	132	14364
	k.	1896	16615	89	2236	127	16236
Oborniki:	m.	7767	14391	837	9668	277	13053
	k.	8191	16111	939	10303	234	14703
Szamotuły:	m	6056	18621	910	7365	140	18081
	k.	6623	21147	1132	8136	103	20664
Międzychód:	m.	5983	6815	176	7044	149	5800
	k.	6592	7719	242	7842	142	6587
Skwierzyna:	m.	4764	5771	127	10049	94	519
	k.	5098	6447	148	11028	81	584
Międzyrzecz:	m.	12389	10953	283	19002	316	4315
	k.	13528	11939	344	20648	273	4896
Nowy Tomyśl:	m.	6842	7899	233	7879	124	6974
	k	7434	9245	304	8608	89	8287
Grodzisk:	m,	2565	12620	323	3276	5	12228
	k.	2711	14042	439	3475	6	13712
Babimost:	m.	11182	15783	304	15059	114	11896
	k.	12368	18671	393	17112	103	13987
Wschowa:	m.	5098	7642	140	9512	90	3276
	k.	5891	9203	174	11278	54	3935
Śmigiel:	m.	2200	13653	102	3177	172	12604
	k.	2343	16158	127	3432	189	15006
Kościan:	m.	1772	17381	200	2254	139	16956
	k.	1911	20638	236	2374	148	20261
Leszno:	m.	6984	10862	668	12239	147	6120
	k.	7236	12468	756	13074	109	7269
Rawicz:	m.	9410	13701	543	11953	185	11517
	k	9630	15431	572	11945	137	13570
Gostyń:	m.	2103	15549	165	2552	50	15212
	k.	2492	18599	226	2925	36	18354
Koźmin:	m	2202	11319	288	2559	34	11221
	k.	2276	13339	350	2688	46	13237
Krotoszyn:	m.	6790	13374	596	8104	118	12532
	k.	6564	14919	724	7914	93	14191
Pleszew:	m.	2034	12491	288	2468	35	12309
	k.	2243	14393	370	2793	37	14174
Ostrowo:	m.	2921	12224	550	3540	222	11933
	k.	2671	13816	603	3042	180	13865
Odolanów:	m.	2754	11917	156	1001	100	13726
	k.	3279	13580	248	1177	78	15852
Ostrzeszów:	m.	3309	11415	381	1701	149	13255
	k.	3672	13228	500	1891	101	15407
Kępno:	m.	2253	12440	698	2157	139	13037
	k.	2623	14061	902	2578	137	14814
Wieleń:	m.	10451	4937	338	11742	129	3852
	k.	11085	5343	364	12470	92	4227
Czarnków:	m.	9965	7795	699	13657	131	4667
	k.	10849	8572	795	14947	138	5134
Chodzież:	m.	17102	11104	901	23882	418	4826
	k.	18153	11613	1122	25342	371	5195
Wyrzysk:	m.	13446	14240	736	15902	242	12285
	k.	14105	14837	817	16735	141	12899
Bydgoszcz m.:	m.	15305	5575	711	18719	3	2929
	k.	13106	5590	740	16721	1	2902
Bydgoszcz p.:	m.	19761	16015	379	22286	581	13352
	k.	20888	16544	499	23707	221	14074
Szubin:	m.	8933	12038	520	9846	146	11496
	k.	9251	12950	663	10284	102	12479
Inowrocław:	m.	10776	19616	806	12515	165	18552
	k.	9730	20008	829	11085	95	19421
Strzelno:	m.	2846	12239	222	3252	89	11996
	k.	2827	12745	247	3234	61	12521
Mogilno:	m.	4488	14517	355	5030	69	14268
	k.	4706	15672	397	5274	50	15458
Żnin:	m.	2177	12725	394	2680	76	12543
	k.	2226	13613	424	2781	66	13420
Wągrowiec:	m.	3790	16656	493	4826	75	16033
	k.	3833	18501	544	4908	75	17893
Gniezno:	m.	6470	14469	713	8029	49	13580
	k.	4593	15374	829	5924	17	14865
Witkowo:	m.	1653	9908	151	1912	17	9789
	k.	1697	10938	227	2066	12	10784

(Dokończenie nastąpi.)

Zespolenie wschodnich Kościołów z Rzymem

oznaczył Ojciec św. niedawno znowu przy sposobności odbierania życzeń w rocznicę koronacyi, jako najgorętsze pragnienie swoje a urzeczywistnienie go jako najświetniejszy takt w rocznikach Kościoła katolickiego. W téj sprawie wydał teraz ważne pismo patryarcha Kościoła syryjskiego w Antyochii, Mgr. Ignacy Benham Benni, do wiernych swego kościoła we formie listu pasterskiego. Mgr. Benni, jak wiadomo, brał udział w konferencyach, na których obradowano w Rzymie nad środkami ku zespoleniu kościołów wschodnich ze zachodnim. List ten kilkakrotnie odnosi się do tych obrad, jako téj do odnośnéj Encykliki papiezkiéj.

Dzieje wschodnich kościołów były świetne, wydały one znakomitych nauczycieli kościoła i chwalebnych świętych. Życie wiary było ongi bardzo intenzywne, jak o tém świadczą liczni pustelnicy, wśród ludu chodzący nauczyciele wiary i miłości chrześciańskiéj, jako też założyciele klasztorów i kościołów. „Ale w biegu wieków zdarzyło się, że niektóry pasterze tych kościołów, pociągając za sobą wiernych, *oddalili się od prawdziwéj drogi*. Dla tego Bóg ich pogrążył w przepaść, którą sami rozwarli przed sobą i spuścił na nich cierpień i nieszczęść bez liku. Ludne ongi miasta opustoszały, tak niegdyś kwitnące domu zakonne rozpadły się a ptaki nocne zagnieździły się w zbezczeszczonych i zburzonych świątyniach. Wyschły źródła świętéj nauki, zamilkły usta jéj nauczycieli, a ona sama stała się pośmiewiskiem przechodniów“.

Z tego stanu poniżenia i upokorzenia podniósł znowu kościoły wschodnie Zastępca Boga na ziemi i już zaznacza się działanie wielkiéj gorliwości papieskiéj dla Wschodu. Na rzymskich konferencyach w październiku przekonał się Mgr. Benni osobiście o téj gorliwości i troskliwości Ojca św. o odrodzenie i rozwój kościołów wschodnich, o podniesienie godności ich pasterzy i wzmocnienie znaczenia ich patryarchów.

Pełnym znaczenia jest podziw i uwielbienie, z jakiem patryarcha antyocheński wyraża się o Leonie XIII: „Wielka sława już nas powiadomiła o chwalebnych cnotach naszego znakomitego i ukochanego Pasterza, o głębi jego mądrości, o bystrości jego umysłu i roztropności rad jego; ale to była tylko drobna cząstka tego, cośmy poznali sami z nadzwyczajnych darów jego przy osobistem zbliżeniu naszem do jego dostojnéj osoby *w stolicy katolickiego świata*.“ Mądrość, gorliwość, uprzejmość, wielkoduszna pieczołowitość i pełne miłości przychylanie się do przedłożonych życzeń uwydatnia wzmiankowane pismo w sposób nawet w stylu oryentalnym niezwykły.

Z tego listu patryarchy dowiadujemy się z wewnętrznego przebiegu rzymskich konferencyi, którym, jak wiadomo, przewodniczył sam Papież, że Ojciec święty z własnego popędu sam został obrońcą sprawy antyocheńskiego patryarchatu i jego przywilejów.

Co do przeprowadzenia na pięciu posiedzeniach konferencyi uchwał, to msgr. Benni zwraca uwagę na odnośną encyklikę Ojca św. Utrzymanie samodzielności wschodniego rytuału uwydatnia list pasterski rzeczonego patryarchy z większym naciskiem, aniżeli encyklika papiezka. Ta ostatnia zakazuje klerykom łacińskiego obrządku, pod zagrożeniem najsurowszą karą, wszelkiéj propagandy wśród zwolenników jednego z rytuałów wschodnich. Łacińskich kapłanów, powiada Ojciec św., posłała Stolica apostolska w owe okolice tylko jako *pomocników* patryarchów i Biskupów. Zapewnienia samodzielności kościołów wschodnich, udzielone przez Ojca św., idą nawet tak daleko, że członkom kościołów wschodnich, którzy przyjęli obrządek łaciński, pozwalają powrócić do rytuału wschodniego. O zakazie przyjmowania łacińskiego rytuału atoli nie ma wcale mowy w encyklice.

Patryarcha Antyocheński pisze: „Ponieważ jednem z najgorętszych życzeń Jego Świątobliwości jest to, aby utrzymać uświęcone i prastare tradycye ojców naszych, zalecił on formalnie i wyraźnie kościołom wschodnim, aby trzymały się silnie swoich obrzędów i odnośnych zwyczajów, nie okazując jakiéjśkolwiek skłonności dla obrzędu lacińskiego. I my podnosimy głos nasz słaby, aby wam wszystkim w imieniu Ojca św. i na jego rozkaz zalecić, iżbyście niewzruszenie stali przy naszym drogim obrządku syryjskim, on bowiem jest dla was przedmiotem czci i słusznéj dumy. Nie wolno zatem nikomu wyrzekać się obrządku syryjskiego na korzyść łacińskiego.“

Tak dobitnie Ojciec św. się nie wyraził i nie mógł téż tego uczynić, ponieważ dobrowolne przejście z rytuału wschodniego do łacińskiego oznacza przecież niewątpliwe zespolenie się z Rzymem, do czego

(52)

SZUBRAWCY.

POWIEŚĆ

przez

Maryana Gawalewicza.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 66.)

Uwaga ta wywołała rumienie na jéj twarz.

— Zatem pan nie słuchasz, ale podsłuchujesz mnie? — rzekła. — Dobrze, że wiem o tem; będę odtąd grywała przy zamkniętych oknach.

— Listopad je i tak pozamykał — zauważył — i panie, tylko ta poczciwa lampa z kremowym abażurem pozwala mi widywać cień pani na firankach, a ten cień bywa równie niedyskretnym, jak muzyka...

— Jak to?...

— Przesuwa się przez wszystkie trzy okna, gdy pani wieczorami chodzi po pokoju i sprawia na mnie wrażenie więźnia, który rozmyśla nad tem, jakby się ze swojéj kaźni wydostać.

Roześmiała się z tego porównania, ale nie szczerze; nie chciała mu przyznać, że było trafne.

— Ależ pan nie tylko podsłuchujesz, lecz i podglądasz także! — zawołała. — Ani przypuszczałam, że jestem tak pilnie śledzoną w mojéj samotności.... Pospuszczam teraz rolety.

— Wtedy moja domyślność przewierci mury i gotowa zobaczyć właśnie coś, co pani ukryć pragnie.

— A dla czego pan jest tak ciekawy?... — spytała go, podnosząc z ziemi uschłą gałązkę.

— Dlaczego?... — powtórzył i popatrzył na nią z pod oka — jak się pani zdaje?...

— Czy ja wiem?!...

— Nie domyśla się pani?... nic a nic?...

— Nie.

Spuścił głowę i mruknął, jakby do siebie:

— To może i lepiéj, panie! — a potem głośniéj dodał:

— Kiedy się znów spotkamy na jakim pogrzebie lub może weselu, przygotuję dla pani odpowiedź.

— Tak długo każe mi pan czekać?...

— Cóż robić, kiedy wcześniéj zapewne nie nadarzy mi się sposobność porozmawiania znowu z panią; my tylko, panie, jak meteory spotykamy się z sobą na chwilę przypadkiem, odparł z uśmiechem.

— *A qui la faute?...* — spytała, z ożywieniem zwracając ku niemu od chłodnego wiatru zarumienioną twarzyczkę — jesteśmy przecież sąsiadami... Z drugiego piętra tak niedaleko na pierwsze.

— Czy mogę to uważać za zaproszenie?...

— Najformalniejsze — odrzekła, podając mu rękę. — Będę panu bardzo rada, jako gościowi; tylko... nie odkładaj pan zbyt długo wizyty swojéj, bo dni mojego pobytu w mieście są już policzone.

Zwrócił na nią pytające spojrzenie.

— Wyjeżdżam na wieś na całą zimę — dodała objaśniająco.

— Z rodzicami?...

— Nie, rodzice znoszą się do Warszawy za jakie dwa tygodnie, ale ja zimować będę w Żołędziówce tego roku.

Twarz jego przybrała wyraz zdziwienia i rozczarowania.

— Przyszła mi taka fantazya do głowy — mówiła daléj, jakby uprzedzając jego zapytanie — chcę wypróbować siebie, o ile mam usposobienia na pustelnicę. Zatem mam obietnicę pańską?.. zobaczymy się w Warszawie?...

— Skoro pani pozwala.

Skłonił się i uścisnął powtórnie podaną sobie rękę na zgodę.

— Musisz mi pan odpowiedzieć wtedy nietylko na to jedno pytanie: dla czego byłeś ciekawy, ale i na drugie: co panu pańska ciekawość przyniosła?... Pragnę wiedzieć, czy pan dobrze słuchasz i naprawdę obserwujesz tak bystro, jak o panu mówią.

Stanęli właśnie przed dworem i natknęli się na Jędrusia w długim, angielskim paltocie, z krepą na ramieniu, w czarnych rękawiczkach, które mu baronowa wdziać kazała na pogrzeb.

Trzymał za obrożę dużego pontera i z zajęciem znawcy przyglądał się jego uszom.

— Panie Włodziński! — odezwał się do towarzysza swéj siostry — panie Włodziński, pan się zna na psach?... patrz pan, co to za pyszny okaz, ten Neptun!... Leosia, widziałaś Neptuna?... Daję słowo, że wart sto rubli na amatora, chociaż ma feler.

Baronówna obojętnie rzuciła okiem na Neptuna, którym się brat zachwycał, i odeszła na bok, on zaś mówił daléj głośno, nie zważając, że stoi tak blizko tarasu, z którego widać było przez otwarte drzwi katafalk z trumną nieboszczki Krokowskiéj.

— Ma feler, o!.. widzisz pan?... ciekawym, czy się pan pozna!...

Włodziński szyderczem okiem spoglądał na młodego barona i, oparty na lasce, zdawał się porównywać go z siostrą.

— Ja, panie, z psami miałem zbyt mało dotąd stosunków, abym się znał na tem — odrzekł.

— Patrz pan!... nos!... o!... nos ma czarny, a powinien mieć biały, bo cały jest białéj maści — objaśniał mu z przejęciem Jędruś — tego nie wolno mu mieć, bo czarny nos, to właśnie feler, ale po za tem śliczny pies!... Zarazbym go zabrał z sobą do Żołędziówki. Co im tutaj po takim psie, prawda?

Podjął z ziemi kamyk i rzucił go psu, cmokając głośno:

— Neptun, aport!..

Zapomniał zupełnie odtem, gdzie się znajduje i więcéj był przejęty wrażeniami sportsmana, aniżeli uroczystą i żałobną sytuacyą.

Włodziński skrzywił usta grymasem niesmaku i biorąc go za ramię, rzekł:

— Nie budź pan zmarłéj, panie!...

Jędruś wytrzeszczył na niego oczy, ale się zreflektował i cichszym głosem szepnął:

— A, prawda!... za blisko jesteśmy, ale ona już nie usłyszy — dodał z głupkowatym uśmiechem — oho!...

Potem, odwracając głowę za Neptunem, szedł obok Włodzińskiego i mówił z poprzednim zajęciem, tylko ciszéj:

— Patrz pan, jak ta bestya aportuje!... pyszności pies, daję panu słowo honoru, sto pięćdziesiąt rubli wart nawet. Ja go muszę od Krokowskiego wyhandlować po pogrzebie...

Skręcił w bok i zaczął po cichu wabić do siebie znowu pontera, zapomniawszy już uwagę Włodzińskiego, do któréj przez przyzwoitość zastosował się na chwilę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Papież nikomu z pewnościąby nie zamknął drogi. Zakaz Patryarchy oznacza zatem podpadające dalsze rozprowadzenie myśli Ojca św., które znajduje uzasadnienie swoje w następującem miejscu listu pasterskiego mgra Benni: „Zresztą zapatrywania Ojca św. na tę sprawę są takie: Obrzędy wschodnie, powiada on, są owemi bogatemi. różnobarwnemi szatami Oblubienicy Chrystusowéj, która zasiada po Jego prawicy, wedle słów proroka Dawida; gdyż nie w przyjęciu łacińskiego rytuału mają różne kościoły Wschodu utrzymać swoją prawowierność, lecz w niezmiennéj wspólności z Stolicą św.“

Jako podziękowanie za starania i decyzye Ojca świętego nakazuje Patryarcha wygotowanie adresów w każdéj dyecezyi lub niezależnéj parafii. Biskupi, duchowieństwo i znakomitsi członkowie odnośnéj parafii mają podpisać na nich swoje nazwiska. „W rzeczywistości jestto wymaganiem sprawiedliwości, abyśmy w sercach swoich wyryli imię tego wielkiego Papieża, jako niezagasłe wspomnienie o wielkich dobrodziejstwach, jakiemi nas obsypał i które nas napełniają wielką dumą.“

Z parlamentu niemieckiego.

(64 posiedzenie.)

Berlin, 19 marca godz 1.

Dzisiejsze posiedzenie wypełniły obrady nad szczegółami etatu kolonialnego dla wschodniéj Afryki Jako obrońcy niemieckiéj polityki kolonialnéj występowali depp. *Hasse* (nar. lib.), *Bennigsen* (nar. lib.), *hr. Arnim* (str Rz.) i *Schall* (kons.), gdy tymczasem dep. *Bebel* (soc.) bardzo ostro krytykował administracyą Afryki wschodniéj i przytoczywszy wiele szczegółów, powoływał się na pismo fachowych znawców, których nazwiska jednakże nie chciał wymienić. Mówca zrobił następnie propozycyą, przyjętą wśród wielkiéj wesołości Izby, aby do wschodniéj Afryki wysłać deputacyą parlamentarną, aby się przekonać o prawdziwym stanie rzeczy.

Propozycyą tę przyjął dyrektor *Kayser*, wzywając pana Bebla, aby z nim pojechał do Afryki poczem brał w obronę wschodnio-afrykańskich urzędników i oficerów przed zaczepkami Bebla i nazwał doniesienia informatorów Beblowskich prostem kłamstwem.

Także sekretarz stanu *Marschall* oświadczył, *że nie warto zwracać uwagi na bezimienne denuncyacye*, które są wynikiem złośliwości i mściwości i wzywał Bebla do wymienienia swych informatorów po nazwisku.

Deput. *Bebel* odmówił temu żądaniu i uznawał wytoczenie śledztwa za potrzebne.

Deput. *dr. Lieber* (centrum) zastrzegał się przeciwko sądowi dr. Zintgraffa o katolickich misyach w Kamerunie, jaki przytoczył deput. Schall i zaznaczał w dalszym ciągu potrzebę wprowadzenie do kolonii żywiołu cywilnego.

Z obrad tych wypada jeszcze zaznaczyć to, że dyrektor *Kayser* wielkie oddawał pochwały majorowi Wissmannowi, także co do jego administracyi finansowéj.

Etat przyjęto ze zmianami komisyi. Jutro projekt, dotyczący spisu ludności wedle zawodów.

Koniec o godzinie 5.

Niemcy.

* ***Berlin***, 19 marca. Dla uczczenia ks. Bismarcka musi ustąpić także ambasador niemiecki w Petersburgu, jenerał Werder, jak bowiem donoszą pisma niemieckie, ma w dniu urodzin ojca hr. Herbert Bismarck otrzymać nominacyą na to stanowisko. Tę samą pogłoskę opowiadają sobie w Petersburgu, a pisma petersburskie wyrażają wielkie ubolewanie z powodu ustąpienia jenerała Werdera, nie szczędząc mu wielkich pochwał.

— Rada państwa rozpoczęła dziś obrady nad projektami, odnoszącemi się do sposobów ku osiedlaniu stałéj ludności wiejskiéj, mianowicie we *wschodnich dzielnicach* za pomocą tworzenia włości rentowych i ułatwienia tworzenia drobnych osad rentowych dla robotników. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady państwa poświęcił cesarz na wstępie kilka gorących słów wspomnienia i uznania dla ś. p. bar. Schorlemera z Alstu, wyrażając smutek z powoda zgonu męża tak znakomitego i tak pełnego zasług.

— Na wczorajszem posiedzeniu obradowało ministerstwo stanu nad nowelą do ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach, która ma niebawem nadejść do sejmu pruskiego.

— Dzienniki niemieckie podają zaczerpniętą rzekomo z dyplomatyczoych źródeł wiadomość, iż car Mikołaj II w ciągu miesiąca maja, po ukończeniu półrocznéj żałoby, pojedzie wraz z carową na dwór cesarski do Berlina; ztamtąd uda się do Paryża, a wracając do Rosyi, zatrzyma się także w Wiedniu. Niebawem wysłane być mają poufne zapytania do rozmaitych dworów i gabinetów, czy tego rodzaju podróży nie stoją na przeszkodzie jakiekolwiek względy polityczne. W uroczystości otwarcia kanału północno-bałtyckiego car Mikołaj nie weźmie udziału. Naturalnie czekać trzeba na autentyczne potwierdzenie tych wiadomości, tem bardziéj, że wiadomo, iż w maju odbyć się ma w Moskwie obrzęd koronacyjny. Podróż cara nastąpi zatem w każdym razie po koronacyi.

— Bawarski minister wyznań i oświaty Müller został tchnięty paraliżem na płuca; stan chorego jest bardzo groźny.

— Komisya, przygotowująca projekt ku zwalczaniu przewrotu, rozpocznie jutro drugie czytanie projektu. Dotychczas trudno jeszcze stwierdzić, czy projekt między pierwszem a drugiem czytaniem pozyskał większą liczbę zwolenników.

— Na rzecz ks. Bismarcka rozpoczyna się agitacya w sejmie pruskim, konserwatyści i narodowi liberałowie zbierają podpisy pod wniosek, który zmierza do tego, by księciu w dniu urodzin sejm urządził owacyą.

— Kreuz Ztg.“ przyrzeka bynajmniéj nie pod kwiatkiem poparcie konserwatystów dla centrum przy obradach nad wnioskiem katolików o przywrócenie artykułów 15, 16 i 18 konstytucyi pruskiéj, jeżeli centrum będzie głosowało za wnioskiem Kanitza. Propozycya ta świadczy o tem, że konserwatyści nie mają rzeczowych powodów do odrzucenia wniosku centrum.

— Zdrowie małego ks. Joachima budzi jeszcze ciągłe obawy, gorączka bowiem dotąd nie ustąpiła i dziecko cierpi nadto w skutek t. zw. pokrzywki.

— „Berl. N. Nachr.“ wyrażają słusznie oburzenie swoje na to, że w czasie, kiedy wicemarszałek sejmu poświęcał słowa wspomnienia ś. p. deputowanemu Schalschy, trzech posłów narodowo-liberalnych prowadziło głośną rozmowę, która zdawała się pochłaniać ich uwagę tak dalece, że nawet nie spostrzegli, iż cała Izba uczciła pamięć zmarłego przez powstanie i nie ruszyli się z swego miejsca.

— W Kilonii już rozpoczęto na dworcu kolejowym wznosić obszerną salę w któréj cesarz Wilhelm na uroczystościach floty przyjmować będzie najdostojniéjszych swych gości i reprezentacyą flot zagranicznych. Prawdopodobnie będą obecnymi wszyscy niemieccy monarchowie i książęta rodzin panujących. Według ostatniéj wersyi, zastępować będą: wielki ks. Aleksy, cara Mikołaja, arcyksiąże Ferdynand d'Este, przyszły następca tronu, cesarza Franciszka Józefa, książe Genuy króla Humberta i książe Albert, następca tronu belgijskiego, króla Leopolda. Cesarskie jachty „Hohenzollern“ i „Kaiseradler“ powiozą przez kanał gości książęcych, a załoga okrętów niemieckich, które wezmą udział w przeglądzie, wynosić będzie 12—13,000 ludzi, podczas gdy załogi okrętów zagranicznych liczyć będą około 26,000 marynarzy.

— Zwracamy uwagę czytelników naszych na rozprawy dzisiejsze w parlamencie, które przypominają wielce dyskusyą w sejmie między X. Prał. dr. Jażdzewskim a posłem Tiedemannem z Babimostu, tylko, że utaj *w ten sam sposób*, co X. Prałat Jażdzewski, rozprawił się sekretarz stanu Marschall z dep. Beblem, który swoje fałszywe twierdzenia o sprawach kolonialnych opierał na doniesieniach informatorów z pod ciemnéj gwiazdy, których nazwiska nie chciał wymienić.

Telegramy.

Rzym, 19 marca. Ajencya Stefaniego donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych wyznaczył 1000 dolarów nagrod za pochwycenie morderców Włochów w Welsenburgu.

Wiedeń, 19 marca. Dzienniki donoszą z W. Waradynu, że minister spraw wewnętrznych wydał zakaz przeciw zbieraniu składek na pomnik dla rumuńskiego przywódzcy Jankowa; zbieranie składek tych jest zamachem przeciw ojczyźnie. Minister nakazuje odnośnym władzom przyaresztować zebrane składki, a zbierających składki ukarać.

Rzym, 19 marca. Dzisiaj po południu został położony kamień węgielny pod pomnik Garibaldiego na Monte Gianicolo w obecnoszi króla i królowéj.

Petersburg, 19 marca. Uważają tu za rzecz pewną, że rosyjski poseł w Monachium hr. Osten-Sacken zostanie mianowany ambasadorem w Berlinie.

Leodyum 19 marca. Sąd przysięgłych skazał na dożywotnią pracę przymusową rzekomego barona rosyjskiego Jalkowsky'ego, który znajdować się ma w petersburskiem więzieniu. Jalkowsky został skazany za udział w spisku celem skradzenia dynamitu. (Jalkowsky miał być wedle niektórych dzienników, rosyjskim „ajentem prowokacyjnym“.)

Kolonia, 19 marca. „Köln. Ztg.“ donosi z Tangeru, że dnia 15 b. m. odbyła się w pobliżu Casablanki bitwa pomiędzy wojskiem rządowym a powstańcami. Wynik walki nieznany.

Paryż, 19 marca. Wczoraj wieczorem odbyły się zaręczyny księcia Aosty z księżniczką Heleną Orleańską.

Londyn, 19 marca. Skradziono tu 1800 funtów szterlingów w 100-funtowych banknotach. Banknoty te mają numera od 17,583 do 17,600 i datę 7 kwietnia 1894.

Zofia, 20 marca. Rząd postanowił odbudować na swój koszt zniszczony kościół ewangelicki w Lompa Lenta

Cleve, 20 marca. Pod Keeken eksplodował ładunek dynamitowy na okręcie. Wiele ludzi straciło życie. Dwa domy zawaliły się.

Walne zebranie

Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w W. Ks. poznańskiem

(Ciąg dalszy.)

W końcu każdego referatu wygłosili panowie referenci rezolucye przyjęte.

O wszystkich wydziałach podaliśmy szczegółowe sprawozdania, pozostają tylko jeszcze wydziały leśny i gorzelniczy.

Poprzednio podajemy jeszcze rezolucye z wydziału chowu inwentarza, opuszczone przy poszczególnem sprawozdaniu z posiedzeń wydziału. Rezolucye te są następujące:

a) „Z powodu nizkiéj ceny zboża okazuje się często finansowo korzystniejsze pasienie inwentarza własnemi produktami rolnemi, przyczem zwraca się na to uwagę, że nawet potrzebny dla bydła tłuszcz rzepiowy odnośnie siemieniem lnianem zastąpić można.

b) Wydział jest zdania, że chów bydła rasy simenthalskiéj jest na nasze stosunki najodpowiedniejszym. Tam, gdzie holenderska względnie oldenburska rasa już zaprowadzona, racyonalniejszem jest krzyżowanie jednéj części obory z buhajami simenthalskimi celem wychowania dobrego bydła opasowego i silnych wołów roboczych.

c) Obora na produkcyą mleka racyonalnie prowadzona i stósownie pasiona, opłaca się nawet przy przeciętnym dziennym udoju 7 litrów od krowy i cenie 8—9 fen. za 1 litr mleka, dając nam w zamian dobry i tani obornik.

d) Wychowanie jednorocznego cielaka kosztuje w naszych stosunkach przy obecnych cenach około 100 m.

e) Wychów dwa i pół letniéj jałowizny lub byczka wagi 8—9 ctr. kosztuje w tych samych warunkach około 240 m.

f) Wolec trzy i pół letni wagi 11—12 cent. zdatny do roboty i na opas kosztuje w tych samych warunkach około 300 m.

O posiedzeniu wydziału leśnego referował sekretarz tegoż, co następuje:

Zadania do przedyskutowania były następujące: „Rzecz o podszywaniu drzewostanów“ — i „O wpływie szerokości słojów na techniczne własności drzewne“. Pierwsze zadanie opracował p. Łukowski — drugie p. Barczyński.

Rezolucye w tym wydziale są następujące:

„Celem upewnienia przyszłym sprzętom w lasach naszych drzewa jak najlepszéj jakości, należy dbać o to:

a) aby hodować tylko te rodzaje drzew, którym dana siedziba i siedlisko zupełnie odpowiadają;

b) aby wzrost drzewostanu w czasach naszych bywał jak najkorzystniejszym, gdyż zaprzeczyć się nie da, że drzewo z grubszym słojem w normalnych warunkach powstałe, bywa lepszem od drobnosłojowego. Tu jednak zgromadzenie leśników uważa staranną ochronę gleby i trzebienie jako środki zalecenia godne, nie przerywając bowiem zwarcia trzebicy wspomaga w naturalnych warunkach przyrost w rezultacie tak samo, jak cięcia prześwietlające i zapewnia nadto regularną i jednolitą budowę złojów.

W wydziale leśnym referował sekretarz tegoż wydziału p. Piekucki: Zadaniami wydziału były te maty następujące:

1. Uprawa słodu żytniego oraz prowadzenie drożdży przy słodzie żytnim. — Referent p. Swinarski z Dopiewca.

2. Uprawa słodu w skrzynkach, wraz z przedłożeniem modelu skrzynki próby słodu, oraz analizy uprawionego w ten sposób słodu. — Referent p Salkowski z Gaława.

3. Ostatnie nowości w gorzelnictwie. — Referent p. Piekucki z Obrowa.

Pierwszy z referentów, p Swinarski, wygłosił pracę, któréj treść jest następująca: Ponieważ żyto obecne ma zbyt nizką cenę, oraz ponieważ koszta produkcyi słodu żytniego znacznie są tańsze od kosztów uprawy słodu z jęczmienia, moczy krótko i polewa podczas kiełkowania i jednorazowego tylko przerabiania, a tym sposobem osięga słód o wielkiéj sile zcukrzającéj, jednakże ten słód żytni uprawiany być winien przez czas dłuższy, albowiem do osiągnięcia doskonałości potrzeba mu dni ośmnastu. Wielu praktyków twierdzi, że słodu żytniego używać można tylko na połowie, a w drugiéj połowie słodu jęczmiennego, co nie jest prawdziwem, albowiem zdaniem referenta sam słód żytni wystarcza.

Na wywody referenta zebrani się zgodzili.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika

miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Poznań, środa 20 marca.

* **Doniesienia urzędowe kościelne** Archidyecezya Gnieźnieńka.

Dnia 25 lutego r. b. oddano X. altarzyście i wikaryuszowi Jaworskiemu w Krotoszynie w komendę parafią w Kobiernie.

Dnia 26 lutego powołano X. wikaryusza Swiderskiego z Krobi na wikaryusza do kościoła św. Trójcy w Gnieźnie.

Dnia 1 marca r. b. otrzymał X. proboszcz Gidaszewski z Mosiny kanoniczną instytucyą na beneficyum w Mroczy.

Dnia 28 lutego udzielono komendę na beneficyum w Żoniu X. plebanowi Steffenowi z Spławia.

Zmarli: Dnia 27 stycznia X. Sprenger, pleban w Kobiernie, dnia 17 lutego X. Zygmunt Górski, wikaryusz w Gnieźnie, dnia 2 marca X. Walenty Gregorowicz, pleban w Lęwkowie. R. i. p.

* ***Egzamin*** na wyższe nauczycielki złożyły w dniu 19 t. m. panny: *Marya Bajerowicz*, *Marya Jadomska* i *Olga Wilkońska*, uczennice zakładu pp *Danysz*. Komisyi egzaminacyjnéj przewodniczył pan dyrektor Baldamus.

* **Wczorajsze** orędzie naszego Najprzewielebniejszego Arcypasterza do obydwóch Jeneralnych Konsystorzy podają tutejsze niemieckie dzienniki: „Posener Zeitung“ i „Posener Tageblatt“ — w całéj osnowie. „Posener Zeitung“ bez żadnych uwag, zaś „Posener Tageblatt“ dodaje w końcu dosyć niesmaczną uwagę: „Zwrot, jakoby p. Tiedemann z Babimostu korzystał z okazyi i zaczepił prawość charakteru, otwartość, pewność i miłość prawdy kleru, aby rzucić nań podejrzenie — jest nader niezręcznym. Pan Tiedemann podniósł oskarżenie przeciwko pojedyńczym osobom i jest gotów zrezygnować ze swéj poselskiéj nietykalności, aby je powtórzyć przed sądem. Ogólnych podejrzeń na duchowieństwo katolickie nie rzucił.“ (??) Widać, że „Posener Tageblatt“ bardzo pobieżnie czyta mowy posłów niemieckich.

* **Teatr polski w Poznaniu** Jutro w czwartek na benefis p. Ign. Chojnackiego obraz historyczny: „Kazimierz Wielki i Esterka.“

* **Przypominamy** niniejszem członkom Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich w Poznaniu, że wspólna Komunia św. odbędzie w kościele podominikańskim w poniedziałek dnia 25 b. m. na mszy św. o godz. 6téj, na którą wszystkich wzywamy. Zarząd.

* **Komisya** asenterunkowa w I policyjnym rewirze zapisała do wojska z 70 kandydatów 39.

* **Na parceli** należącéj dawniéj do dr. Kramarkiewicza na rogu ulicy św. Marcina i Wiedeńskiéj i na parceli na ulicy św. Wojciecha nr. 3 powstaną w ciągu tego lata nowe domy.

* **Drogę** przy wałach między Berlińską a Rycerską bramą, przeznaczoną dla pieszych, wysypują żwirem — a drogę od bramy Wildeckiéj do Dębińskiéj radykalnie reperują.

* **Policya** przypomina rozporządzenie swoje z dnia 13 maja 1880 r., według którego węgle kamienne i koks mogą tylko być sprzedawane na wagę Inny jakikolwiek sposób sprzedaży jest zakazanym.

* **Wczoraj** aresztowała policya pewnego malarza pokojowego, który chłopca do posełki bez przyczyny do krwi pobił.

* **Pan Sasse** z Otorowa wystąpił ze Związku ku popieraniu niemczyzny na wschodnich kresach.

* **Tutejsza Izba kupiecka** odbędzie we czwartek 21 marca po południu o godz. 4, zwyczajne posiedzenie. Na porządku obrad będzie: 1) Osądzenie pewny kwestyi. 2) Udzielenie pewnych wiadomości. 3) Ustanowienie etatu na rok 1895/96. 4) Sprawozdanie za rok 1894. 5) Myto przy śluzie portowéj Brahemünde. 6) Zmiana ustaw cechniczych 7) Prawne stanowisko ajentów i komiwojażerów. 8) Ustanowienie miejskiéj komisyi targowéj. 9) Zniesienie taryfy od surogatów kawy na kolejach 10) Prawo stempla na rozporządzeniach z miejsc ekspedyjących towary. 11) O sposobie zużywania margaryny w Poznaniu.

* **Czytamy** w „Deutsche Tageszeitung“: „Mówcie po niemiecku!“ Prusy Zachodnie, 19 marca. „W polskich stronach czynią niemieccy właściciele polskiéj ludności niestety zawsze jeszcze to ustępstwo, że w rozmowie ze swymi robotnikami posługują się językiem polskim, jakkolwiek nie tylko byliby dostatecznie zrozumiani, gdyby tych ludzi z całą energią przyzwyczaili do mówienia po niemiecku, lecz przez to także przyczyniliby się znacznie do poparcia niemczyzny. Zawsze jeszcze wybierają liczni właśc. tylko takich inspektorów, którzy umieją po polsku, wciąż jeszcze zmuszeni są tacy urzędnicy, jeżeli chcą otrzymać posadę, jako czystéj krwi Niemcy, nauczyć się po polsku. Gdzie atoli niemiecki właściciel obstaje przy tém silnie, aby w niemieckich okolicach mówiono tylko po niemiecku, tam z polską mową ustępuje także coraz bardziéj polska myśl. Pierwsza generacya oburza się jeszcze na taki ucisk, ale już dzieci znajdują to zupełnie naturalną rzeczą. W ten sposób popiera się ciężką pracę szkoły, podczas kiedy w przeciwnym razie musi ona pozostać zupełnie bezowocną. Dla tego niech każdy niemiecki właściciel uważa to za obowiązek sumienia: mówić po niemiecku! Czas ustępstw na rzecz polskości już minął.“

Bardzo to pięknie, Szan. Panie od zielonego stolika w redakcyi „Deutsche Tages-Ztg“ — rozumiemy Pańskie tendencye i szlachetne aspiracye, ale Pan zapominasz, że nie robotnik dzisiaj zależny jest od chlebodawcy, ale chlebodawca od robotnika, zwłaszcza na wsi. Panowie niemieccy nie szukaliby tak pilnie rządzców utrakwistów, gdyby nie doświadczenie, że lud polski chce i żąda, aby do niego przemawiano mową jego przodków — inaczéj dziękuje za chleb i idzie go szukać daléj.

* **Z Inowrocławia** piszą do „Dziennika Kujawskiego:

„Nie ulega najmniéjszéj wątpliwości, że istnieje u nas w Inowrocławiu odnoga Spółki H-T-K. O ile się dotąd mogłem dowiedzieć, należą do tego towarzystwa następujący panowie: Ewald, budowniczy i radzca miejski, budowniczy Richard Volkmann, Teodor Wettcke, także budowniczy, daléj cukiernik Rommel i fabrykant maszyn Herman Radtke Tych pięciu panów uczestniczyło także w podróży do ks. Bismarcka Oprócz tego należą jeszcze do odnogi inowrocławskiéj: hoteliści Rudolph Weiss i Aleksander Petri. kupiec Paweł Kaliefe, nauczyciel gimnazyalny dr. Fenge i dr. Baenisch, nauczyciel przy szkole agronomicznéj. Z żydów o ile wiem należy p. Norden do związku szerzenia niemczyzny; nie ma jednakże wątpliwości, że także inni Izraelici inowrocławscy popierają cele Spółki H-K-T.

Podobno u p Schweigerta, rzeźnika odbyła się narada w celu założenia odnogi inowrocławskiéj; mimo to nie wiem z pewnością, czy p. Schweigert jest członkiem związku szerzenia niemczyzny

Dowiaduję się w ostatniéj chwili, że także pan Bernard Schwersenz budowniczy, który sprzedał niedawno hotel Basta p. Stachowskiemu należy do odnogi inowrocławskiéj. Zatem do Spółki H-T-K w naszem mieście należy 4 budowniczych a 2 żydów, to znaczy, że dotąd tylko o dwóch żydach mamy wiadomość“.

* **P. Sarrazin** z Krerowa nadesłał do „Dziennika Pozn.“ pismo, w którem oświadcza, że nie należy do Towarzystwa H-T-K.

* **Między** psami w Pogorzeli wybuchł wodowstręt, czyli wścieklizna. Rozporządzono dla bezpieczeństwa wiązać psy w całéj okolicy przez trzy miesiące.

* **W Parchaniu** zawalił się z przyczyny wilgoci dom budowany z surówki Ruiny przydusiły żonę chałupnika Mroczyńskiego i dziecko dwudniowe na śmierć — zaś Mroczyńskiego i troje większych dzieci zdołano na czas z pod ruin wydobyć.

* **Nowy sposób** reklamy, wynaleziony przez zmyślnych Jankesów w Stanach Zjednoczonych, praktykuje się już w Londynie. Sposób téj reklamy zależy na tem, że magiczną latarnią rzuca się na ściany domów lub na pomniki anonse. Wynalazcy nie szczędzą żadnego budynku, pomnika i kościoła nawet, rzucając na nie często nie smaczne anonse. I tak przez kilka wieczorów w Londynie można było czytać na pomniku Nelsona anons o pigułkach na pewną słabość. Ta profanacya bardzo oburza opinią publiczną w Anglii.

* **W Rogoźnie** uczuć się daje patryotyczna(!) praca spółki H. K. T. Osiedla się tam trzeci niemiecki lekarz dr. Hase z Ostrzeszowa. Spółka powinna stworzyć dla tych lekarzy jakie nowe antypolskie bacyle!

* **Z okazyi** obchodu urodzin Bismarcka powtarza „Nat. Ztg.“ pewien ustęp z „Bocholter Volksblatt“, który brzmi jak następuje: *„Najpiękniejszy i najstósowniejszy* hołd oddał ks. Bismarckowi z okazyi jego urodzin cech rzeźnicki w Berlinie, mianując go honorowym majstrem rzeźnickim. Na wysłane do niego wprzód zapytanie odpowiedział ks. Bismarck, że zgadza się z życzeniami pp. rzeźników, zapewne w tem przekonaniu, że w tym cechu znajdzie swoje właściwe miejsce. Mąż ten już dawno do *rzeźników* się liczył, a jego polityka krwi i żelaza zaprowadziła tysiące na rzeź i to nie bydła, ale ludzi w trzech przez siebie wywołanych morderczych wojnach.“

* **Wydział** berlińskiego komersu na cześć ks. Bismarcka zapytał się berlińskiego magistratu, czy na 1-go kwietnia ustąpi sali w ratuszu do obchodu. Magistrat odpowiedział, że odstąpi, ale pod dwoma warunkami: 1) że w mowach wygłaszanych nie będzie żadnéj wzmianki o zarządzie miasta Berlina; 2) że nic się nie powie obelżywego na żydów. Wydział udał się z tem do profesora Treitschkego i prof. Brunnera, którzy mieli wygłosić tam mowy. Ci zaś odpowiedzieli, że nie mieli intencyi mówić o gospodarce magistratu, ani o żydach — ale od magistratu żadnych warunków nie przyjmują. Wydział więc berliński na tę odpowiedź zaniecha uroczystości 1 kwietnia i kontentować się tylko będzie obchodem 31 marca na sali filharmonicznéj.

* **Z Laar** piszą do „Wiarusa Polskiego“: „Smutną wiadomością pragnę się podzielić z Szan. Redakcyą. Oto wolno nam w niedzielę śpiewać „Gorzkie żale“ po polsku, cóż, kiedy Polacy bardzo nielicznie się do kościoła zbierają. Jest nas tu około 350 Polaków, a Polek około 50, ale na „Gorzkie żale“ przyjdzie z biedą wielką 20 Pola i 5 Polek. Gdy jednak gdzie jaki niemiecki bal się odbywa, wtedy Polaków tam nie brak. Przyczyną tego jest, że nie czytają oni „Wiarusa Polskiego,“ ani innego polskiego pisma, tylko jakieś niemieckie „Anzeigery,“ a więc oświata u nich na niskim jeszcze bardzo stoi stopniu Rodacy! czyż się nie upamiętacie?

* **Kalendarz**. Jutro w czwartek dnia 21 marca św. Benedykta op.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 3. Zachód o godzinie 6 minut 13.

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych dr. St. Jerzykowski, Podgórna ulica nr. 12.
Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowéj. Władysław Jerzykiewicz, ulica Ludowa.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Wielkiéj Encyklopedyi Powszechnéj ilustrowanéj** wyszedł zeszyt 107 (Tom XIV) i zawiera artykuły od „Czałdyr Göl" do „Czartoryski Adam Jerzy."

Składki.

Na budowę kościoła katolickiego w Szamocinie złożyli:

X. prob. Engler z Bronikowa 5 m. Walenty Nowak z Dziewoklucza 2 m. J. Perlik z Psieławek 1 m. Dr. Stanisław Bartlitz z Czempinia 10 m. X. prob. Szczygłowski z Domachowa 13,75 m. X. prob Block z Prusk Starogrodu 3 m. N. N. 100 m. L. Polizarus z Hanoweru 2 m. Michał Burzyński z Smolar 3 m.

Składając serdeczne „Bóg zapłać łaskawym Dobrodziejom, polecamy się nadal ich łaskawéj pamięci, zarazem zanosimy prośbę pokorną i do innych współwiernych, aby o nas zapomnieć nie chcieli.

W imieniu komitetu
X. Lurc w Margoninie.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 19 marca.

HOTEL VICTORIA. Telefon 84. Dziembowski z żoną z Sosnówca, Zimmermann z Galicyi, Zawadzki z Król. Polskiego, Windrich z Krotoszyna, Fritsche z Zgorzelic.

ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Telef. 165. Pani Sawilska z Warszawy. Wehrmann z Berlina, Pick z Grodziska, Meyer z Frankfurtu, Cremer z Stuttgartu.

* **Stan wody w Warcie.** Dnia 19 marca rano 0,94 m. Dnia 19 marca w południe 0,94 m. Dnia 20 marca rano 1,00 m.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 20 marca. (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: deszcz.
Okowita cicho.
Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —, w miejscu bez beczki) tow. opodat. 50-ta 50,10 m., 70-ta 30,60 m.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk., w miejscu bez beczki 50-ta 50,10 mrk., 70-ta 30,60 mrk.

Ceny targowe w Poznaniu
d. 20 marca 1895.

		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilog.	14	40	13	80	13	20
„		—	—	—	—	—	—
Żyto		11	—	10	80	—	—
Jęczmień		12	—	10	—	—	—
Owies		11	20	10	40	10	—
Groch wrzący		—	—	—	—	—	—
„ na paszę		—	—	—	—	—	—
Kartofle		—	—	—	—	—	—
Wyka		—	—	—	—	—	—
Rzepik		—	—	—	—	—	—
Łubin żółty		—	—	—	—	—	—
„ niebieski		—	—	—	—	—	—

Wrocław, 19 marca 1895

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	14	40	14	10	13	90	13	40	13	10	12	60
Pszenica żółta	14	30	14	00	13	80	13	30	13	00	12	50
Żyto	11	60	11	50	11	40	11	30	11	20	11	00
Jęczmień	13	80	13	00	12	00	10	50	9	70	8	50
Owies	11	30	11	00	10	60	10	40	10	10	9	80
Groch	13	50	12	50	12	00	11	50	11	00	10	50

Hamburg, 19 marca. — Okowita spok., kwiecień $18^1/_4$ żąd., maj $18^1/_4$ żąd., czerwiec $18^3/_8$ żąd., lipiec $18^5/_8$ żąd. Kawa good average Santos za marzec $78^1/_2$, za maj $76^3/_4$ za wrzesień $76^1/_4$, za grudzień $73^3/_4$. Usposobienie: potw. Obrót 2000 worków.

Magdeburg, 19 marca. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% 10,05, cukier ziarn. excl. 88% 9,50. cuk. ziar. excl., 75% Rendem. —,—. Drugi produkt exc., 75% Rendem 7.15. Usposobienie: spok. Rafinada chlebowa I. 21,50 Rafinada chlebowa II 21 25 mielona rafin. z beczką 21,75. miel. Melis I. z beczką 20,75 Stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za marzec 9,25— płac., 9,30 żąd., kwiecień 9,25— płac., $9,27^1/_2$ żąd., maj $9,32^1/_2$ płac., $9,37^1/_2$ żąd., lipiec $9\,52^1/_2$ płac. $9\,57^1/_2$ żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu
w marcu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
19. Po połud. 2	744 7	PłdZ. słaby.	zachm.	+ 3,5
19 Wiecz. 9	744,0	Z. umiark.	zachm.[1]	+ 2.6
20 Rano 7	739,5	PłdZ. umiark.	zachm.[2]	+ 1,9

[1]) Przed i po południu deszcz. [2]) Rano deszcz; mgła.

Dnia 19 marca maximum ciepła + 3.6° C
19 „ minimum „ — 1.4°

Am 18. d. Mts. starb hierselbst nach langem schweren Leiden der Stadtrath a. D. Ritter pp. Herr

Alexander Rump.

Der Verewigte gehörte in der Zeit vom 1. Juni 1873 bis zum 1. Juli 1891 dem hiesigen Magistrate als Mitglied an. Während dieser seiner langjährigen Dienstzeit hat Er sich durch Amtstreue und Fleiss jederzeit bewährt und durch freundliches, entgegenkommendes Wesen, wie auch durch seinen biederen Character die Achtung der Mitglieder der städtischen Körperschaften und die Liebe seiner Mitbürger erworben. Wir werden sein Andenken in Ehren halten.

Posen, den 19. März 1895. (1224)

Die Mitglieder
des Magistrats und der Stadtverordnetenversammlung.

Samowary

rosyjskie i przybory do takowych, zastawy niklowe do kawy i herbaty, maszyny do kawy, tace wszelkiego rodzaju, kosze do kwiatów, umywalki kompletne i garnitury umywalkowe, klatki, dzwonki i t. d. w wielkim wyborze poleca (820)

J. Krysiewicz,
skład sprzętów kuchennych i domowych
św. Marcin nr. 65.

Przewielebnemu Duchowieństwu
polecam się jako
malarz
religijno-historyczny
do wykonywania wszelkich prac artystycznych.
Podejmuję się także wszelkich (902)
dekoracyi kościelnych i salonowych.
Poznań, Długa ulica nr. 8, parter.
Z głębokim szacunkiem
Paulin Gardzielewski.

A. Andruszewski,
Rycerska ulica Nr. 36.
Magazyn mebli
i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach
poleca szczególnie dla **osób nerwowych**
materace
wyścielane puchem roślinnym (Kapok)
który przez najsławniejsze powagi na polu hygieny został uznany za **najlepszy i o wiele zdrowszy** materyał od pierza i włosia.
Wielki wybór kobiercy Smyrna, Axminster i innych gatunków. **Portyery i firany** w najnowszych deseniach oraz najmodniejsze **materye na meble** są zawsze u mnie na składzie. (24)
Cenniki na życzenia gratis i franco!

Wielki wybór trumien
metalowych, dębowych etc.
po przystępnych cenach poleca (1222)
P. BIELAWSKI,
9. Narożnik Gołębiéj i Wrocławskiéj ulicy 9.
Tamże **orzechowy kredens i biurka dyplomatyczne** tanio do nabycia.

Nakładem Księgarni Katolickiéj
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
wyszło już **piąte** wydanie dziełka
O. Bernarda Łubieńskiego, Redemptorysty
pod tytułem: (1138)
Nowenna najskuteczniejsza
do Najświęt. Maryi Panny Nieustającej Pomocy.
Wydanie to **powiększone** Mszą świętą, Litanią i Hymnem do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, wyszło w dwóch edycyach: a) na papierze białym z obrazkiem drzeworytowym, pięknie kartonowane w cenie **50 fenygów**, b) z obwódkami różowemi. **Z prześlicznem a bardzo wiernem wyobrażeniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w kolorach**, w oprawie bardzo eleganckiej, w płótno angielskie (różne kolory) z wyciskami złoconemi, brzegi złote w cenie **1 m.**
Nadsyłający tę kwotę w liście w znaczkach pocztowych pruskich do Księgarni Dr. Miłkowskiego w Krakowie otrzymają dziełko natychmiast i **franco.**

St. Opieliński
Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku
w Krotoszynie
poleca (129)
Swiece ołtarzowe
wyrabiane stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczelnego, białe i żółte, ceny zwykłe.
Wysyłki uskutecznia się odwrotnie i franco.

Czytelników i przyjaciół naszych prosimy **o rychłe odnowienie przedpłaty** na
„Pielgrzyma"
z „Krzyżem" i „Przyjacielem Dzieci" na kwiecień, maj, czerwiec, II. kwartał 1895. Cena za te trzy pisma t. j. za Pielgrzyma, trzy razy tygodn., Krzyż co czwartek i Przyjaciel Dzieci co wtorek, wynosi kwartalnie w eksped. 1,20 na każdéj poczcie 1,50 z przynie sieniem do domu 1,75 m. (1221)
Redakcya Pielgrzyma
w Pelplinie (Pelplin W.-Pr.)
Na poczcie żądać: Zeitung Pielgrzym aus Pelplin Westpr. W katalogu pocztowym zapisany pod Abtheilung II. t nr. 76. str 356.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościołów poleca się organmistrz, Polak,
do budowania
organ
i wszelkich reperacyi takowych. Za gwarancyą rzetelnéj i taniéj pracy posłużyć mogą chlubne świadectwa, któremi się okazać może. (126)
Roman Hoffmann,
Poznań, Piekary nr. 21.

STAROŻYTNOŚCI.
Starożytną **porcelanę, figury, serwisy, meble, złote tabakierki, srebrne przedmioty, rzeźby z drzewa, broń** wszelkiego gatunku starożytne **kościelne przybory, koronki, gobeliny, perskie dywany, szklanne puhary, olejne obrazy** i **miniatury** kupuje (1223)
Max Wollmann, Berlin, Mohrenstrasse 8.
(Chwilowo Poznań, Hotel Rzymski.)
O oferty **pozamiejscowe** uprasza się.

Magazyn mebli
Majstrów Stolarskich
J. Krąkowski, (156)
Podgórna ulica nr. 8,
poleca Szan. Publiczności **meble własnego wyrobu** od skromnych do najwykwintniejszych, **kompletne wyprawy** jako i pojedyńcze sztuki, również **meble wyścielane, lustra i marmury** po najniższych cenach.

1 lub 2
pokoje meblowane
od 1. 4. do wynajęcia, każdy z osobnym wchodem. Bliższych wiadomości udziela **Eksped. Kuryera Pozn.** pod nr. 1221.

Uczeń
chcący się wyuczyć introligatorstwa i drukarstwa znajdzie miejsce u
T. Kręglewskiego
(1216) **we Wągrowcu.**

Organista
młody, żonaty z dobr. świad. obecnie w miejscu mogący być pomocnym w gospodarstwie poszukuje posady od 1-go kwietnia zgłoszenia do **Kur. Poz.** pod nr. **1214.**

Panorama międzynarodowe
Wody w górach
TAUNUS. (1207)
Homburg. Soden Schwalbach, Limburg i zamek Schaumburg.
(Przedostatnia podróż.)

(Nadesłano).
FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(101)
„VULKAN"
I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Pleszew
W. Księstwo Poznańskie.
L. ZBORALSKI
Hurtowny handel win
założony w roku 1853
poleca znane ze swéj dobroci
Wina węgierskie (tokajskie)
osobiście na Węgrzech u producentów zakupione.
Próby i cenniki na żądanie franko i gratis. Podróżujących nie wysyłam.

Nowe publikacye
Spółki Wydawniczéj Polskiéj
w Krakowie.

(Ostatnie nowości oznaczone znakiem ☛)

Abgar-Sołtan. **Z wiejskiego dworu.** Nowele, str. 281. Cena złr. 2,—, w ozdobnéj oprawie złr. 2,50.

☛ *Antoniewicz Karol Ks.* **Poezye Religijne.** Wydał ks. Jan Badeni T. J. Str. 155. Wydanie wytwornie wytłoczone na najpiękniejszym welinie z licznemi winietami i portretem autora w szacie duchownéj. z okładką przyozdobioną rysunkiem Tondosa. Cena złr. 1,50.
Wydawca kończąc przedsłowie mówi: Niechże idą te pieśni, piosenki, wszędzie gdzie za życia szedł ich twórca, ciesząc. On z równą miłością szedł, z równą czcią i miłością był przyjmowany w pańskich pałacach, w wiejskich zagrodach w miejskich kamieniczkach; niech idą tam teraz pieśni jego, niech prowadzą daléj rozpoczęte przez niego dzieło, kształcą, uszlachetniają, podnoszą katolickie polskie serca!

☛ *Bukowski Julian Dr. Ks.* **O reformie nauki religii w szkołach gimnazyalnych.** Str. 90. Cena 40 ct.

☛ *Burckhardt J.* **Kultura odrodzenia we Włoszech.** Tłomaczenie z trzeciego wydania, poprawionego przez L. Geigera. Tom I. str. 368. złr. 2,60, w ozdobnéj oprawie złr. 3,—.
Słynny krytyk, Profesor Dr. Hubert Janitschek pisze: „dzieło Burckhardta odznacza się takiem bogactwem wiedzy, że nie podobno objąć je od razu, trzeba się w nie wczytać przez długie lata". — Tłomaczenie bardzo staranne.

☛ *Caro Leopold Dr.* **Pomoc dla rolników w Austryi.** Cena złr. 1,—.

☛ *Czubek Jan,* prof. gimn **Wacław z Potoka Potocki.** Nowe szczegóły do żywota poety. Str. 64. 50 ct.

Farrar F. W. **Mrok i Brzask.** Powieść z czasów Nerona. 3 tomy w jednym, str. 331. Cena złr. 2,40, w starannej i ozdobnéj oprawie złr. 3,—.
Sceny te z czasów Nerona malują żywemi i strasznemi kolorami mrok dogasającego w szale zbrodni pogaństwa, ów schyłek starożytnego świata, gdy się zdawało, że „i bogi i ludzie szaleją" — a brzask nowéj epoki, nad którą weszła wspaniała jutrzenka prawdy, uwydatniając ogrom zwycięstwa i tryumfu Chrześciaństwa. — Dzieło Farrara doczekało się kilkunastu wydań w oryginale.

☛ *Górski Piotr.* **Samorząd gminny.** Tom I., str. 371. Cena złr. 3,50. — Książka ta, owoc długich studyów zawiera zarówno naukowy rozbiór istniejących urządzeń, jak i praktyczne wskazówki, potrzebne przy codziennem urzędowaniu władz rządowych i automicznych. Dodany jest przytem obraz urządzeń administracyi lokalnéj we Francyi, Anglii, Prusiech i t. d., a w końcu projekt reformy gminnéj na podstawie porównawczéj.

Kalinka Waleryan X. **Dzieła, tom III i IV. (Pisma pomniejsze, tom I i II).** Zawierają na 673 stronach 30 prac znakomitego autora treści przeważnie historycznéj. Cena tomu 1,80, opr. w płótno 2,30. Cena obu tomów Pism pomniejszych złr. 3,60, ozdobnie opr. złr. 4,60.

☛ — **Sejm czteroletni.** (Zbiorowego wyd. tom V i VI). Wydanie czwarte, str. 728. Tom I i II. — Cena złr. 3,60, w ozdobnéj oprawie złr. 4,60.

☛ *Kluczycki Stanisław.* **Niebo i Ziemia,** pogodanki popularno-naukowe. — W 4-ce, str. 33 i 520. Cena złr. 8 — w bardzo wykwintnéj oprawie złr. 10 — ze złoconemi brzegami złr. 12.
Pogodanki — jak autor mówi w przedmowie — nie są systemtycznym wykładem astronomii i kosmografii; zawierają one zestawienie tego, co się mówi w kółku przyjaciół przyrody w ogólniejszem znaczeniu. - Tekst ilustruje kilkaset rycin, liczne chromolitografie, tablice sferyczne i 1 heliograwura; wszystko wykonane pieczołowicie, starannie i z przepychem, który dorównuje najozdobniejszym francuskim edition de luxe.
Dzieło to wypełnia lukę w przyrodniczéj literaturze naszéj i zarówno dla osób dojrzałych jak i starszéj młodzieży miłą i pożyteczną lekturę stanowi.

Koźmian Stanisław. **Ludwik Wodzicki.** Życiorys str. 118. Cena złr. 1, na papierze welinowym złr. 1,50.

☛ *Lepszy Leonard.* **Wspomnienie artysty.** Urywki z pamiętnika. Wydanie wytworne, na wzór paryskiéj „Collection Guillame", z licznemi winietami i 18 rycinami Edwarda Lepszego. Cena złr. 2,50, w bardzo wykwintnéj oprawie złr. 3,—.

Macaulay T. M. **Szkice i rozprawy historyczne.** Tłómaczył Stanisław Tarnowski. Dwa tomy złr. 3, w oprawie złr. 3,80.

☛ *Margert.* **Trzy dosy dziejów naszych.** Jadwiga (obraz histor w 5 odsłonach) — Królowa korony polskiéj (obraz z obrony Częstochowy) Unici (szereg obrazków z prześladowań podlaskich) — Obrazki sceniczne, młodzieży polskiéj poświęcone. Str. 113, 155 i 145. Cena złr. 1,50.

☛ *Moszyński Jerzy.* **Myśl polityczna z księgi dziejów** cierpień i pracy. Tom II, część I, str. 196. Cena złr. 2,—.

☛ *Ponikło Stanisław Dr.* dyr. kraj. szpitala. **Kilka uwag o napojach wyskokowych, w szczególności o piwie** pod względem higienicznym (odbitka z Przeglądu lekarskiego), str. 24. Cena 30 ct.

☛ *X. Paweł Smolikowski C. R.* **Historya Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego** podług źródeł rękopiśmiennych. Tom III. z 6 portretami. Wydanie nader staranne, str. 429. Cena 3,50.
Tegoż dzieła Tom I. str. 61 z portretem B. Jańskiego. Cena złr. 2,50.
„ „ II „ 267 z 5 portr., Cena złr. 3 - . Całe dzieło złr. 9—.
Dzieło to należy do najbardziéj zajmującéj lektury, bo osoby o których tu wzmianka (OO. Kajsiewicz, Semenenko, B. Jański i wielu innych) należą do najgłębszych umysłów i najznakomitszych stylistów polskich; żyli i działali w najciekawszéj epoce dziejów porozbiorowych, w epoce rozwoju ruchu umysłowego i religijnego. kiedy współdziałali Mickiewicz, Słowacki i Krasiński, o których tam tak wiele mowy.

Tarnowski Stanisław. **O kolędach.** Str. 52. Cena 50 ct.

☛ **Paweł Popiel, jako pisarz,** str. 115, Cena 50 cent.

☛ **Studya do dziejów literatury polskiéj XIX wieku** Rozprawy i sprawozdania. (Treść: O kolendach. — O Konfederatach Mickiewicza. O Księgach pielgrzymstwa Mickiewicza. — Ze studyów o Słowackim: Mazepa. Niepoprawni, Horsztyński. - Roczniki Polskie z lat 1857—1861. — Rachunki Bolesławity). Str. 291. Cena złr. 2,—, w ozdobnéj oprawie płóciennéj złr. 2,50, w półskórek francuski złr. 3,—.

☛ — **Z wakacyi. Wspomnienia z podróży po Kijowie, Moskwie, Wilnie i Prusach Królewskich.** Wydanie drugie. 2 tomy, str. 475 i 318. Cena złr. 3,—.

Tretiak Józef Dr. **Z dziejów rosyjskiéj cenzury.** Str. 36. Cena 50 ct. — Nader ciekawy szkic historyi tego kagańca rosyjskiego, który wszelki rozwój oświaty w zarodku nieraz zabija. Obok ustępów poważnych nie brak tu i takich, które serdecznie rozśmieszyć mogą.

Zagórski Włodzimierz (Chochlik). **Nowele.** Serya I. Str. 159. Cena złr. 1,40, ozd. opraw. złr. 1,80. — Serya II, str. 161. Cena złr. 1,40, w ozd. oprawie złr. 1,80. — Serya III, str. 223. Cena złr. 1,80, w ozdobnéj oprawie złr. 2,20.

☛ **Zbawienie zapewnione przez nabożeństwo do Maryi,** czyli devotus Mariae nunquam peribit. Dowody i przykłady przez autora „Anioła Eucharystyi", tłómaczone z francuskiego z upoważnieniem autora. W 16-ce, str. 108. Cena 40 ct.

☛ **Żłóbek,** Przedstawienie sceniczne na uroczystość Bożego Narodzenia w 3 odsłonach z samych prawie kolęd zestawił X. J. Łabaj, z towarzyszeniem fortepianiu lub harmonium, harmonizował St. Niepielski. Str. 65. Cena 75 ct. (1109)

☛ **Do nabycia w każdéj księgarni.** ☚

Za redakcyą odpowiedzialny Antoni Fiedler z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.